

Niemcy chcą zabrać przywileje cudzoziemcom

15 maja 2014

Polacy – jako jedna z największych grup mniejszościowych mieszkających lub pracujących w Niemczech – mogą mieć odebrane przysługujące im przywileje. Chodzi o prawo wyborcze w wyborach komunalnych w miejscu zamieszkania, oraz prawo do zasiłku na dzieci pozostające w Polsce.

Jak wynika z najnowszych badań opinii publicznej, ponad połowa Niemców chce odebrania mieszkającym w ich kraju cudzoziemcom z Unii Europejskiej przysługującym im od 1996 roku praw wyborczych w wyborach komunalnych. 51 proc. pytanym nie życzy sobie, aby o lokalnych władzach decydowali „obcy”, chociaż odpowiednie przepisy dają obywatelom Unii Europejskiej (z innym niż niemiecki paszport) taką możliwość. Jedynym warunkiem jest stałe zameldowanie na danym terenie.

Jeszcze większy odsetek badanych nie wyobraża sobie, aby dopuścić do głosowania w wyborach lokalnych pozostałych cudzoziemców spoza Unii Europejskiej, o co ci ostatni upominają się. Przed kilkoma laty zawiązała się Kampania Obywatelska domagająca się komunalnych praw wyborczych dla wszystkich cudzoziemców posiadających stały meldunek w Niemczech. Kampanię tę intensywnie wspiera była przewodnicząca Bundestagu Rita Suesmuth.

Obywatele Unii od 1996 roku mogą brać czynny i bierny udział w wyborach komunalnych w swoim miejscu zamieszkania, jeśli są tam zameldowani minimum od trzech miesięcy. Obywatele UE mają także prawo uczestnictwa w wyborach do Parlamentu Europejskiego, jeśli ze swojego prawa wyborczego chcą skorzystać w Niemczech, a nie w kraju ojczystym.

Kolejnym przywilejem jaki Niemcy chcieliby odebrać cudzoziemcom jest prawo do zasiłku na dzieci. Nagonka medialna

zrobiła swoje i coraz ostrzej krytykowana jest zasada wypłacania cudzoziemcom z Unii Europejskiej, którzy pracują w Niemczech zasiłku na dzieci, pozostające w tym czasie w ich ojczystym domu (np. w Polsce). Media podgrzewają atmosferę pisząc o złym prawie, które zubożyło państwowy budżet do 2013 roku o ponad 1 miliard euro. Niechęć wobec wypłacania cudzoziemcom zasiłków na dzieci jest jeszcze większa po informacjach, że taki zasiłek przysługuje także pracownikom sezonowym, których z UE co roku przyjeżdża ponad 150 tys. Jak twierdzi Frankfurter Allgemeine Zeitung najbardziej wykorzystują ten fakt sezonowi pracownicy z Polski, którzy pozostawiają swoje dzieci w polskich domach, ale składają wnioski na zasiłki dla nich w niemieckich urzędach. Dlatego rząd federalny postanowił zaostrzyć przepisy dotyczące przyznawania zasiłków na dzieci, które mają być wypłacane tylko tym, którzy posiadają niemiecki numer identyfikacji podatkowej. Ponadto będzie dokładniej sprawdzane, czy zasiłek nie jest wypłacany podwójnie (w obydwu krajach jednocześnie), a wszystkim tym, którzy zostaną złapani na oszustwie będzie grozić nawet czasowy zakaz wjazdu do Niemiec.

Zgodnie z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 2012 roku pracownicy sezonowi z państw UE, zatrudnieni bez ograniczeń w wymiarze podlegającym obowiązkowi podatkowemu mają prawo do pobierania w RFN zasiłku na dzieci (Kindergeld) także, kiedy ich dzieci mieszkają za granicą. Wysokość tego zasiłku wynosi od 184 do 215 euro miesięcznie; jest to znacznie więcej niż analogiczne zasiłki w większości krajów sąsiedzkich RFN.

Autor: Waldemar Maszewski (Hamburg)

Źródło: Niezalezna.pl